Nr. 36. Kraków, 5 Września 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Treść: Z targu chmielarskiego w Wiedniu. — O sprzedaży produktów rolniczych. V. Mendel. — Widoki na ceny pszenicy, „Słowo". — Zjazd chmielarzy. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo gospodarczo-rolnicze. — Wydaleni z Prus. — Oznajmienia. — Konkurs. — Ceny produktów. — Ogłoszenia.

Z targu chmielowego w Wiedniu.

Zanim podanem zostanie dokładne sprawozdanie delegatów naszych z targu chmielowego w Wiedniu, a mianowicie pp. Felicyana Szybalskiego z Tow. roln. krakowskiego, Gizowskiego z Tow. roln. galicyjskiego i Russmana z lwowskiej Izby handlowej, korzystamy z uprzejmości p. Szybalskiego, który wracając z Wiednia podał nam następujące szczegóły:

Próbek z Galicyi wystawionych było osiem; przewyższały one wszystkie inne dokładnem wysortowaniem, a nie ustępowały żadnym pod względem dobroci; uczyniono tylko zarzut, że chmiel nie jest jeszcze dosyć suchy, co p. Szybalski przedstawił właśnie jako dowód sumienności naszych producentów, którzy nie dosuszali próbek sztucznie, ale posłali w tym stanie, w jakim znajduje się obecnie, w chwili dokonywanych zbiorów. W ogóle chmiel galicyjski zrobił wrażenie, przyjęto go jednak z pewnem niedowierzaniem, czy większe ilości odpowiedzą przedłożonym próbkom, nasi więc delegaci zaprosili pp. nabywców na targ październikowy do Lwowa. Uważają oni koncentracyą galicyjskiego chmielu przy sprzedaży za konieczną, gdyż obecnie zmuszeni są płacić pośrednikom do 20 złr. od kupna jednego cet. cłowego. Minister handlu Br. Pino zwiedzając wystawę, zwracał szczególną uwagę na chmiel galicyjski. Wogóle myśl wysłania próbek i reprezentantów naszych na targ wiedeński była bardzo praktyczną. Próbki spóźnione, w liczbie dziesięciu, wysłane zostały na wystawę do Pesztu. Stwierdzono, że urodzaj tegoroczny jest w ogóle znacznie niższym od normalnego, a płacono za dobre gatunki do 85 złr. za 50 kg. — Dopytywano o cenę naszego chmielu, lecz delegaci nasi nie byli upoważnieni do zawierania umowy.

O sprzedaży produktów rolniczych.

Jakby na poparcie wywodów naszych o potrzebie specyalnych spółek dla odpowiedniego zbytu produktu rolnictwa ukazał się w „Deutsche land. Presse" z 19 i 20 Sierpnia b. r. artykuł jeneralnego sekretarza w Oldenburgu, v. Mendel, przedstawiający środek ten jako nieodzowny do dźwignięcia się rolnictwa z obecnego zachwiania. Nie zapoznając ważności pomocy rządowej w tym względzie, zastanawia się jednak autor głównie nad samopomocą, a przedewszystkiem nad uregulowaniem korzystnego zbytu produktów rolniczych, uważając, że stosunki handlowe w większem są u nas zaniedbaniu, aniżeli kierunek techniczny gospodarstwa. Dzieląc sprzedaż produktów na wewnętrzną i zagraniczną, powiada co do pierwszej:

„Cena, jaką producent otrzymuje za swój towar, nie stoi nawet w przybliżeniu w należytym stosunku do ceny, jaką konsument płacić musi, to jest, że towar ten drożeje niesłychanie dla konsumenta przez pośrednictwo w sprzedaży.

Pośrednictwo to — jako szczególny objaw obecnego czasu — rozwija się zupełnie nieprawidłowo i wciska pomiędzy producenta i konsumenta dwóch, trzech, a często i więcej handlarzy, którzy nie siejąc zbierają zwykle więcej jak rolnik.

Inny powód, który szczczególnie na ceny mięsa i chleba niekorzystnie oddziaływa, leży w tem, iż po miastach naszych, w skutek wolności zarobkowania, mnoży się większa liczba rzeźników i piekarzy, aniżeli rzeczywista tego potrzeba wymaga. Dzielą więc między siebie odbiorców, a chcąc przy zmniejszonym przez to udziale ich wyżywić siebie i rodziny swoje, muszą szukać niepomiernych zysków w każdym pojedynczym wypadku kupna i sprzedaży, to jest: płacąc jak najmniej za bydło i zboże, a sprzedając drogo mięso i mały chleb. Zaprowadzenie stałej taksy na mięso i chleb ukróciłoby po części to nadużycie. Francya mimo rozmaitych przewrotów politycznych i ekonomicznych, przez jakie przechodziła w obecnem stuleciu, zatrzymała jednak stale taksę dla wszelkich niezbędnych przedmiotów pożywienia.

Nawet znaczniejsi producenci, posyłający swoje tuczne bydło na wielkie targi, będą tak długo poszkodowani, jak długo nie zostanie ogólnie wprowadzoną sprzedaż bydła podług żywej wagi.

Dziwną jest okoliczność, że rolnikom nie powiodło się dotąd przymusić kupców do nabywania bydła podług żywej wagi. Przypominamy tym producentom, którzy rzecz tę za niemożliwą uwużają, że w innych krajach, n. p. w Stanach Zjednoczonych, tylko w ten sposób odbywają się wszelkie umowy i że nawet w Niemczech wielu rzeźników przyjęło dobrowolnie podstawę tę w zakupnie bydła.

Dalszym środkiem, popierającym równocześnie stosowne żywienie bydła, jest sprzedaż mięsa podług jakości jego i odpowiednie oszacowanie bydlęcia. Sprowadziłoby to wyższą cenę za lepszy towar, a mimo to dałoby tańsze mięso pośledniejszego gatunku dla uboższej warstwy ludności. Radzono już u nas nad tem dosyć obszernie, ale niestety skończono tylko na uczonych wywodach, chociaż Anglia i Francya dały nam dowody możebności i pożyteczności tego systemu. Anglia nie dosięgłaby nigdy obecnej wysokości w stosownem żywieniu i chowie bydła tucznego, gdyby jej targi mięsne nie płaciły towaru podług rzeczywistej wartości.

Cały handel tucznem bydłem wymaga odpowiedniej do postępu czasu reformy, która polega: na zniesieniu pośrednictwa, podziale zysków jego między sprzedających i kupujących i na większem uwzględnieniu jakości mięsa.

Jeżeli jednak rolnicy pragną cel ten osiągnąć, to muszą czynić starania w kierunku zawiązywania spółek, gdyż widzimy niemało przykładów, że drogą tą uzyskano jak najlepszy skutek.

Przypominam tylko zawiązaną staraniem prof. Fesera spółkową rzeźnię w Schwabing przy Monachium, która zawiązana w roku 1880 utrzymuje się dotychczas w doskonałym stanie, a zaraz po kilku miesiącach istnienia orzeczono o niej, iż zadawalnia w zupełności rolników i odbiorców, płacąc pierwszym po 30 — 60 marek więcej za każdą sztukę bydła rzeźnego, a dając mimo to funt mięsa krowiego o 12 fenigów taniej od zwykłej tam ceny.

Dalsze korzyści, jakie hodowcy za pomocą spółek uzyskać mogą, leżą we wspólnem wysełaniu tucznego bydła na wielkie targi i sprzedawanie go tam za pomocą zaprzysiężonego pośrednika. Postępowanie takie wydaje się trudniejszem niż jest w istocie. Doświadczenie wykazało praktyczność podobnego urządzenia. W powiecie Löningen w wielkim księstwie Oldenburgskiem trzymało stowarzyszenie handlarzy całe zakupno cieląt i trzody tucznej w swoich rękach, wyzyskując w oburzający sposób hodowców, nietylko przez zbyt niskie ceny, ale przez rozmaite jeszcze wymagania, uciążliwe szczególnie dla drobnych posiadaczy. Za inicyatywą towarzystwa rolniczego utworzyli tam producenci spółkę spożywczą, celem posyłania towaru wprost do Kolonii; znaleziono w krótkim czasie uczciwego pośrednika w tem mieście i obecnie zniknęło już wyzyskujące stowarzyszenie handlarzy, a spółka producentów sprzedała ku ogólnemu zadowolnieniu, w kilku miesiącach pierwszego roku istnienia, to jest: od 15 Maja do 31 Grudnia 1884 r. 2733 sztuk tucznych zwierząt (przeważnie cieląt i trzody) za kwotę 178.393 marek. Powodzenie to zwróciło uwagę rolników w sąsiednich prowincyach i krajach, gdzie też, jak w kilku miejscowościach wielkiego księstwa Oldenburgskiego i w prowincyach hannowerskich zamyślają na seryo o zawiązaniu podobnych stowarzyszeń.

Tak jak spółki, mające na celu odbyt produktów mięsnych, mogą być pożytecznemi pod rozmaitemi względami zarówno dla producentów, jak konsumentów, podobneż korzyści uzyskać mogą: spółki owocowe, jak to widzimy z zachęcających przykładów w wielkiem księstwie Heskiem; spółki mające na celu uregulowanie cen pieczywa, jak tego dało dowód wielkie francuskie stowarzyszenie spożywcze w Rouboux, które płacąc za zboże znacznie wyżej od cen targowych, zniżyło mimo to cenę chleba białego z 70 ciu na 46 centimów; nareszcie spółki dla zbytu wyrobów mlecznych, o czem chcę mówić nieco obszerniej.

Tak zwany ruch mleczarstwa wywołał w całych Niemczech gruntowną zmianę w wyrobach mlecznych i postawił tę gałęź gospodarstwa rolniczego na wyżynie, z której słusznie dumnymi być możemy. Skutkiem tego pomyślnego zwrotu ukazała się na targach wzrastająca z każdym rokiem ilość dobrego masła i najrozmaitszego gatunku sera, która jednak nie znajduje już niestety łatwego odbytu po odpowiednich cenach, a nawet stoją niżej cen takich samych produktów, uzy-

skiwanych w podobnych warunkach w sąsiednich krajach.

Inna jeszcze okoliczność zasługuje na uwagę, a mianowicie, że oficerowie niemieckiej marynarki zaopatrują potrzeby swoje w maśle — jak to świeżo miało miejsce w Kolonii — przez dostawców z Danii. Masło nasze, co do jakości, współzawodniczyć może śmiało z duńskiem; czemuż przypisać okoliczność, że ono nie może wyrugować obcego we własnym nawet kraju? Czy szukać należy winy w naszym handlu masłem, w jego gatunkowaniu, opakowaniu i t. p.? Jest się po części zmuszonym wierzyć w to i zdaje się, że myśl podobna skłoniła niemieckich rolników do powzięcia postanowienia, by tworzyć stowarzyszenia dla zbytu masła, tak na krajowych targach, jak i na wywóz za granicę. Bardzo skuteczny przykład daje nam „Compagnie de Beurres de Normandie“ w Balleroy we Francyi, która rozwija od r. 1880 bardzo rentującą się czynność na szerokie rozmiary.

Gospodarstwo mleczne mogłoby także uregulować swój odbyt w wielu miastach przez zakładanie spółkowych sklepów. Wiem o wypadkach, gdzie handlarze płacąc producentom po 9 fenigów, biorą za toż samo, a może nawet rozcieńczone jeszcze mleko po 15 do 20 fenigów. Czyż jest to odpowiedni stosunek w zyskach stron obu?

Mógłby zdybać mnie zarzut, iż zbyteczne rozpowszechnienie się spożywczych spółek rolniczych, mogłoby stać się groźnem dla handlu; temu jednak przeczę, gdyż mam przekonanie, że właśnie przez spółki spożywcze stan kupiecki oczyszczonym, by został z niewłaściwego żywiołu i pobudzony do działania zgodnego z dobrem ogółu i ekonomii społecznej. Musimy mieć także wzgląd na zagrożone stanowisko rolnictwa, które dla własnej obrony używać musi wszelkich uprawnionych i skutecznych środków. Należy nam wreszcie wystrzegać się od zbytecznego uwzględniania drugich z zaniedbaniem własnego dobra, a w położeniu tem znalazło się już rolnictwo dosyć często“.

(D. c. n.).

Widoki na ceny pszenicy.

Warszawskie „Słowo“ podaje pod tytułem powyższym następujący artykuł:

„Nieskonsumowane dotychczas zapasy pszenicy na głównych targach Europy utrzymują cenę tego ziarna dość jeszcze niską; wątpić jednak nie należy, iż z chwilą ich wyczerpania, nowe ziarno szybko pójdzie w górę. Do tej pewności uprawniają zebrane dane o rezultacie żniw w krajach, znanych z ogromnej produkcyi pszenicy na eksport.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, po ciężkiej a bezśnieżnej zimie, nastała wiosna bardzo niepomyślna dla rozwoju oziminy, mianowicie silne przymrozki mocno jej zaszkodziły. W lecie nowa klęska w postaci t. zw. „muchy heskiej“ dotknęła znaczną liczbę stanów, trzymających naczelne miejsce w produkcyi zbożowej; w innych Stanach pojawił się szkodnik zwany pluskwą chińską. Wszystko to razem sprawiło, iż tegoroczny zbiór pszenicy ozimej jest gorszy niż mierny, oceniając go naturalnie, wedle zwykłych tam urodzajów. Jeżeli dobry urodzaj wyrazimy cyfrą 100, to podczas gdy w roku 1880 dochodziły do 99, w r. 1881 do 74, w r. 1882 do 99, w r. 1883 do 75, w r. 1884 do 94, liczba przypuszczalna na rok bieżący dosięga zaledwie 62.

Prócz tego, niskie ceny na zboże w jesieni roku zeszłego spowodowały, jak wiadomo, amerykańskich rolników do znacznego zredukowania przestrzeni obsiewanej pszenicą ozimą; mniejsze wysiewy zaś w połączeniu z nierównie gorszym aniżeli lat poprzednich urodzajem, zniżyły w roku bieżącym ilość wyprodukowanej we wszystkich Stanach pszenicy do liczby 207,280.000 buszli. Gdy zaś do tej liczby dodamy 153 milionów buszli pszenicy jarej, to ogólna ilość tego ziarna wyniesie okrągło licząc 360 milionów buszli, podczas gdy w r. z. wynosiła ona 513 milionów buszli. Różnica więc wynosi około 30%.

W Indyach angielskich niezmierna posucha także mocno zaszkodziła zbożom. Spodziewają się tam wogóle mniejszego zbioru niż w ostatnich latach, a dla reszty zboża, jaka zostanie po zaspokojeniu miejscowych potrzeb, nowy traktat handlowy z Chinami otworzył rynki południowych prowincyi tego państwa, w których właśnie w tym roku był nieurodzaj.

Wreszcie w Rosyi, w wielu guberniach, urodzaje zbóż ozimych są zaledwie średnie, a w niektórych okolicach między Donem a Wołgą, oraz Czarnem a Kaspijskiem morzem spodziewaną jest nawet klęska głodowa.

Z tego wszystkiego wynika, że ceny na pszenicę niezawodnie podskoczą. Idzie tylko o ile, bo przecież trzeba mniej więcej obliczyć, jakich cen gospodarze mają prawo żądać. Oczywiście, że o obliczeniu w ścisłem tego słowa znaczeniu mowy być nie może. Ale zdaje się nam, że następujące rozumowanie jest trafne. Ponieważ wyższa albo niższa cena zboża nie wpływa prawie wcale na wymiar zapotrzebowania, bo ludzkość zawsze spożywa tę samą mniej więcej ilość chleba, przeto najmniejszy chociażby niedobór w ilości żądanej przez spożywców, sprowadzić musi podniesienie się ceny. Jeżli na rynkach europejskich pojawi się zboża mniej niż zwykle i niż potrzeba o 30 prc., to o tyleż powinna podnieść się cena. Ale są jeszcze inne a nader liczne wpływy, wskutek których zniżanie się lub podwyższanie cen zboża następuje w stosunku nierównie większym, aniżeli zmiany w obfitości urodzajów, a dysproporcya ta dochodzi czasem do takich rozmia-

rów, iż według obliczeń jednego z ekonomistów angielskich zdarzało się niejednokrotnie, iż ceny zboża w Anglii podnosiły się o 100 i 200 prc., podczas gdy zbiory były tylko o $^1/_4$—$^1/_3$ gorsze.

Przyczyna tego zjawiska leży w konieczności zatrzymywania przez rolników pewnej części zbiorów na zasiew i ordynarye, przez co przy nie wielkiej nawet różnicy w urodzajach, znaczniejsza już powstaje różnica w ilości przeznaczonej na sprzedaż. Następnie leży przyczyna tego zjawiska w spekulacyach handlarzy zbożowych i w tym niezaprzeczonym fakcie, że gdy ceny idą w górę, gospodarze mniej się spieszą ze sprzedażą. Słowem, jest rzeczą pewną, że ceny muszą się podnieść najmniej o 30 prc., ale jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że się podniosą nierównie więcej".

Jakkolwiek pragniemy z całego serca by przepowiednie autora powyższego artykułu uiścić się mogły, to wszakże wobec rzeczywistych stosunków handlu zbożowego w tym roku, optymistycznych tych zapatrywań podzielać nie możemy.

Na podwyższenie cen zboża oddziaływa nietylko większa lub mniejsza produkcya, ale jednocześnie wielkość popytu o niego. Podług najświeższych sprawozdań urodzaj w całej prawie Europie, z wyjątkiem kilku prowincyi rosyjskich, wcale jest dobry, a sama Austrya ma do eksportu 6 milionów cet. met. pszenicy i $3^1/_2$ miliony cet. met. jęczmienia; cóż więc pomoże zmniejszona produkcya krajów zaatlantyckich, jeżeli wobec niewyczerpanych tam jeszcze zapasów zeszłorocznych, Europa będzie potrzebować mniej zboża od nich, aniżeli w roku ubiegłym? Chociaż więc możemy mieć nadzieję, że stosunkowo zbyt niskie ceny obecne podnieść się powinny szczególnie ku wiośnie, gdy znaczna część zapasów wyczerpaną zostanie, to dla uniknięcia przykrego zawodu nie należy przedstawiać sobie tych nadziei w zbyt różowem świetle.

Redakcya.

Zjazd chmielarzy.

Dziś 27 sierpnia odbył się we Lwowie pod przewodnictwem p. Gizowskiego liczny zjazd plantatorów chmielu w Galicyi. Pocieszającym objawem jest nietylko sam fakt zgromadzenia, ale dążenie, aby handel chmielu wyzwolić od zależności od dotychczasowych pośredników, którzy nabywając chmiel galicyjski, sprzedają go później pod obcą marką — ze szkodą dla wziętości produktu naszego. Również ważnem jest usiłowanie, aby dla produktu galicyjskiego poszukać zbytu na targach w Kongresówce, Rumunii itd.

Komitet chmielarzy, który ten zjazd przygotował, przedłożył zgromadzonym trzy wnioski, które po dłuższych, o znajomości rzeczy świadczących rozprawach, zostały przyjęte. W dyskusyi brali głównie udział: pp. Gizowski, Szybalski, Borowski, Wasilewski, Russmann. Wnioski te opiewają:

I. Wysłać delegacyę z próbkami chmielu na międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu; ponieważ targ ten odbędzie się już w dniu 31 b. m., przeto dla krótkości czasu, wszyscy plantatorowie chmielu w Galicyi powinni natychmiast wysłać próbki chmielu w ilości co najwięcej 1 kilograma, wprost do Wiednia, na ręce komisyonera, p. Ignacego Russmanna, kupca ze Lwowa, mieszkającego w Wiedniu, podczas targu zbożowego, w hotelu *de France*. Próbki te zostaną pomieszczone na wystawie chmielu; miejsce jest już ogłoszone. Wybrani delegaci pp, Gizowski i Szybalski starać się będą o nawiązanie bezpośrednich stosunków z piwowarami. Nadto mają plantatorowie chmielu w Galicyi nadsyłać osobne próbki swego produktu do komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, który wyszle je na wystawę do Budapesztu.

II. Wysłać delegacyę na targi europejskie z małą partyą chmielu (50 — 100 wantuchów), która w razie pomyślnego zbytu i popytu, może być powiększoną. Zadaniem tej delegacyi będzie również nawiązanie stosunków bądź to z samymi kupcami, bądź też z rzetelnymi pośrednikami.

III. Podczas tegorocznego międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie będą urządzone małe składy chmielu. Każdy z plantatorów przyszle na skład co najmniej dwa wantuchy chmielu, usortowanego podług gatunku, przyczem poda dokładne cyfry co do tegorocznego zbioru, dokładny swój adres, miejsce produkcyi, ostatnią pocztę, cenę i t. d.

Tym sposobem zamierza sekcya ożywić na targu transakcye co do chmielu. Dotychczas bowiem przysyłali producenci tylko próbki chmielu w małych ilościach, a kupcy zagraniczni nie chcieli na podstawie tych próbek zawierać żadnych transakcyj, z obawy, że próbki, wysortowane należycie, nie dają wiernego obrazu jakości całego plonu. Dotychczasowe wystawy chmielu we Lwowie, podczas targów zbożowych, były raczej zabawką bezcelową; dawano premie niejednokrotnie tym, którzy produkowali chmiel najgorszej jakości i tylko na próbę przysłali chmiel wybrany. Jeżeli teraz zaprowadzi się formalne składy i jeżeli plantatorowie przysyłać będą chmiel w wańtuchach, naówczas każdy będzie mógł się przekonać, z jakim towarem ma do czynienia: kupcy chętnie zawierać będą układy i kto wie, czy cała roczna produkcya, bez udawania się na targi zagraniczne, nie będzie mogła być spieniężoną we Lwowie.

Rozmaitości.

Jakim sposobem zapobiegać zmąceniu wody w zdroju. Po wsiach, gdzie wody do picia dostarczają źródła lub zdrojowiska, niekiedy bardzo miałkie i błotniste, po pierwszym lepszym deszczu woda się mąci, stając się aż do powtórnego znowu ustania niepodobną do użytku. Tej niedogodności można zaradzić bardzo prostym sposobem filtrowania wody i zatrzymania jej w stanie pożądanej przeźroczystości bez względu na wszelkie przeszkody, któreby mogły stanąć temu na zawadzie. Aparat nie kosztuje nic albo bardzo mało, a raz ustawiony, może służyć na bardzo długo. Oto konstrukcya. Wziąć czystą beczułkę, odpowiednich rozmiarów, wybić z niej jedno dno zupełnie, w drugiem zaś powiercić świderkiem maleńkie otwory, na podobieństwo sita. Na dnie ułożyć kolejno kilka warstw, mniej więcej kilkocalowej grubości, z następujących ciał: pierwsza warstwa żwir, druga piasek starannie przemyty, trzecia utłuczony węgiel nakoniec czwarta i ostatnia znowu piasek. Beczkę z ułożonemi w ten sposób warstwami umieścić w zdroju, lub rowie, do niego prowadzącym; umieścić rzecz prosta tak, iżby można było sięgać do niej po wodę bez żadnej trudności. Można obok beczki przeprowadzić stado koni, a woda w niej nic na tem nie ucierpi; czystość wody zostaje zawsze niezakłóconą. Najlepiej nadaje się do filtrowania popiół z palonych kości; w braku zaś tego ostatniego należy dać pierwszeństwo węglowi drzewnemu lub torfowemu. Przed ułożeniem warstw materyał powinien być starannie przemyty, a sama beczka bez złej woni i bocznych dziur.

Szuwaks nieprzemakalny do butów. Wysmarowane tym szuwaksem buty nie przepuszczają wody, a następnie nie zesychają się od dziennych upałów. Mamy więc nadzieję oddać pewną przysługę i gospodarzom i myśliwym, gdyż polowanie wkrótce się otwiera, a po rosie, według wyrażenia myśliwskiego, strzela się gęsto. Rozpuścić na ogniu, wciąż mięszając, następujące substancye: łoju ćwierć funta, tłuszczu wieprzowego cztery łuty, terpentyny dwa łuty, wosku dwa łuty, oliwy maszynowej także dwa łuty. Skoro mięszanina przyjmie formę jednorodej masy, odstawić z ognia i przełożyć do słoika. Używa się na zimno Wysmarować buty gałgankiem lub szczotką i osuszyć w cieniu. Jeśli nam chodzi o to, aby spreparowany szuwaks był czarnym, to do roztopionej mięszaniny dodać odpowiednią ilość sadzy i przemięszać takową razem z innemi substancyami. (Z Kuryera rolniczego.)

Z wystawy w Budapeszcie. W czasie od dnia 1 września do 10 października odbędą się w ramach budapeszteńskiej wystawy trzy wielkie cykle wystawowe zwierząt, obejmujące obszar hodowli bydła, opasu świń i chowu koni. Od dnia 1 do 8 września odbędzie się wystawa bydła rozpłodowego, składająca się z 1200 sztuk bydła rogatego wszystkich ras, a równocześnie także wystawa świń opasowych. Ta ostatnia będzie na wielkim placu opasowym targowicy w Steinbruch, gdzie obecnie przeszło sto tysięcy sztuk nierogacizny stoi na karmie; z tych około 50,000 stoi w części ogólnej, 4,300 w oddziale wystawy wzorowej, a nadto po blisko 1000 sztuk najrozmaitszej rasy w oddziale dla świń rozpłodowych. Już te suche daty wykazują, że ta wystawa nierogaciny będzie najwspanialsza ze wszystkich, kiedykolwiek widzianych na kontynencie.

Wystawa koni zajmuje czas od 5 do 10 października, obejmuje około 800 sztuk najlepszych ras pełnej krwi i pół krwi i będzie połączoną z wielką sprzedażą koni. Międzynarodowe wyścigi koni, które w tymże czasie będą urządzone, zapowiadają uroczystość sportową rzadkiej wspaniałości. Wielka nagroda wynosi 100,000 franków, oprócz niej są mniejsze po 40,000 20.000 i 10.000 franków.

Dla przyjemnego wypełnienia czasu między wystawą bydła rozpłodowego i nierogacizny, a wystawą koni, to jest od 8 września do 5 października, urządzone będą z szczególnem uwzględnieniem dla gości zagranicznych wycieczki, o których już dawniej donosiliśmy.

Uprawa chmielu na Węgrzech. Podług umieszczonego w „Közg. Ert.“ zestawienia, uprawiają obecnie chmiel w Węgrzech w 49 gminach. Zajęta pod plantacye przestrzeń wynosi 260 morgów katastr. i należy do 74 właścicieli. Kapitał zakładowy wynosi 720 złr. na jeden morg; uprawa 130 złr. rocznie; przeciętny dochód z morga 4.3 cet. m.; przeciętna cena cet. m. 130 złr.; dochód brutto z morga 559 złr. Czysty dochód, po odtrąceniu 5 proc. od zakładowego kapitału i 5 proc. na amortyzacyę tegoż, oraz po odtrąceniu kosztów uprawy w kwocie 130 złr. wynosi z morga przeciętnie 350 złr.

Nowe przepisy o transportach bydła rzeźnego z Galicyi i Bukowiny na targ do Wiednia, otrzymały potwierdzenia ministra. Porządek dotychczasowy przewozu na kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej nie uległy żadnej ważniejszej zmianie, jedynie linią kolei Jarosławsko-Szląskiej wciągnięto w system przewozu Do przewozu na liniach kolei skarbowej ułożono taki porządek, że transporta bydła nadane na tej kolei przechodzą na sąsiednie na stacyach: Stanisławów, Lwów, Chyrów, Tarnów, Oświęcim i Żywiec. Na stacye do pojenia bydła przeznaczono: Przemyśl, Żywiec i Oświęcim. Ta ostatnia stacya jest ewentualnie także popasową. Najważniejszą nowością w nowem ogłoszeniu jest postanowienie, że bydło przeznaczone do Wiednia, nie potrzebuje być pojone, jeżeli od chwili naładowania do chwili dostawy w Wiedniu nie upłynie więcej nad 24 godz. Na liniach kolei skarbowej jako stacye do

pojenia bydła wyznaczono: Żywiec, Zagorz,i Chyrów: dla nierogacizny Żywiec, Nowy-Sącz, Tarnów i Zagórz.

Tegoroczny międzynarodowy targ zboża w Wiedniu, sądząc po zgłoszeniach, będzie znacznie liczniejszy, niż dawniejsze. Szczególnie co do handlu chmielu spodziewają się wielkiego ożywienia, bo z wszystkich prowincyj, produkujących chmiel, zgłoszono się bardzo licznie o miejsce na wystawienie chmielu w wantuchach. Związek chmielarzy w Trszycach sam jeden zapowiedział wystawę od dwudziestu producentów. Oprócz procudentów zgłosili się z chmielem na wystawę także liczni kupcy.

Równocześnie z targiem zboża i chmielu odbędzie się zgromadzenie piwowarów, z którymi mogą chmielarze zawiązać bezpośrednie stosunki.

Przywóz zboża do Szwajcaryi. Z powodu utrudnienia zbytu do Niemiec i Francyi, a więcej z powodu kolei Arlberskiej, mała Szwajcarya zaczyna jako kraj importujący zboże i bydło odgrywać coraz większą rolę wobec Austro-Węgier. Niepotrzebuje ona teraz więcej, niż dawniej, ale co do zboża dostawa produktu austro-węgierskiego, szczególnie węgierskiego, stała się łatwiejszą i nabrała siły do konkurencyi z dostawami, które dotąd dochodziły tam przez Niemcy, przez Francyą drogą od Marsylii, lub przez Włochy drogą na Genuę i kolej św. Gotharda. Podobnież ma się rzecz z bydłem rzeźnym. Dlatego Szwajcarya zasługuje na baczniejszą uwagę, bo chociażby się tam wiele zboża galicyjskiego dostać nie mogło z powodu silnej konkurencyi ze zbożem węgierskiem, mimo to znajomość stosunków tamtejszych może dać pewne wskazówki, ważne dla producentów i kupców.

W pierwszej połowie roku bieżącego na targach szwajcarskich, miała jeszcze przewagę p s z e n i c a r o s y j s k a. Przywieziono tam ogółem 1·36 mil. cetn. metr. pszenicy, mniej więcej w wartości 2.857 mil. franków. Na to dostarczyły; Rosya 586.573 cetn. metr., Austro-Węgry 344.979, Niemcy 214.280, Francya 132.627, Włochy 42.726, resztę inne kraje. Pszenica, która do Szwajcaryi dostała się z Francyi, była bez wątpienia z Rosyi; ta zaś, która dostała się tam z Niemiec, pochodziła po części również z Rosyi drogą wodną po Renie, a po części z Austro-Węgier przez Niemcy południowe. Do tego trzeba jeszcze dodać tę ilość przenicy, która doszła do Szwajcaryi drogą św. Gotharda z Genuy, a pochodziła również z Rosyi. Z tego widać, że głównym dostawcą pszenicy do Szwajcaryi była dotąd Rosya. Od taryf kolejowych w Austryi zależy teraz, czy pszenica austro-węgierska potrafi wytrzymać walkę konkurencyjną. Węgry postarały się już o to, że transporta u nich znacznie zniżone, dla Galicyi zależy to od ceny przewozu na kolei Karola Ludwika, Czerniowieckiej i Północnej.

Donoszą nam z Mławskiego, że kilku ziemian tamtejszych powzięło projekt założenia w Szreńsku lub Ratowie fabryki wyrobów mlecznych. W celu zaś doprowadzenia do skutku tego projektu, sprawienia potrzebnych maszyn i na inne koszta, których przedsiębiorstwo to wymagać będzie, płaci każdy ze stowarzyszonych po pół rubla od każdej krowy, której produkt do fabryki dostawiać się zobowiązuje. Ponieważ fabryka taka wtedy tylko opłacać się może, jeżeli odstawa mleka od kilkuset krów zapewnioną jej zostanie, rozesłane zostały w okolice Szreńska i Ratowa okólniki, wzywające ziemian tamecznych do przystępowania do stowarzyszenia i zawierania odpowiednich kontraktów. Na początek zapisało się dwóch ziemian z 40 krowami.

Jak widzimy coraz energiczniej zabieramy się do dzieła, a chociaż fakt o którym donosimy jest dopiero w projekcie, nie wątpiemy, że jego praktyczność i łatwość zastosowania powoła do życia spółkę pożyteczną.

Piśmiennictwo gospodarczo-rolnicze.

Wyszedł drugi już zeszyt odczytów: **O kobiecem gospodarstwie domowem** przez K a r o l a L a n g i e g o. Znakomite to dziełko, zawierające wiele ciekawych szczegółów, głębokich poglądów i pożytecznych a nader praktycznych rad dla gospodyń, znajdować się powinno w ręku każdej naszej pani i dorastającej panienki.

Wydaleni z Prus potrzebują umieszczenia:

1) Gorzelnik, urzędnik gospodarczy i handlowy, żonaty z czworgiem dzieci, które jednak pozostawia w Poznaniu; 2) Ogrodnik i ogrodnik artystyczny; 3) Malarz; 4) Buchalter, który może być kasyerem, rachmistrzem, korespondentem itp., lat 43, żonaty, ma jedno dziecko. Ukończył gimnazyum i Wydział prawny w Warszawie; 5) Nauczyciel tańca prosi o wskazanie miejscowości, w której mógłby się osiedlić; 6) Urzędnik gospodarczy kawaler; 7) Gorzelnik i piwowar; 8) Kupiec, pragnie osiąść w jakiem mieście, gdzie jest gimnazyum (dla wychowania dzieci); 9) Ukończony akademik (Wydz. matem.) w Krakowie, obecnie urzędnik przy banku zabezpieczeń na życie, potrzebuje stosownej posady; 10) Towarzysz drukarski; 11) Młynarz; 12 Technik uzdolniony do odpwiedniego zajęcia w kopalniach n. p. nafty; 13) Trzech ślusarzy (pracowali przy kolei); 14) Rządców gospodarczych dwóch; 15) Organista; 16) Polowy; 17) Ceglarz; 18) Majster kamieniarski i czeladnik kamieniarski proszą o wskazanie miejscowości, gdzieby z korzyścią osiąść mogli; 19) Robotników przeważnie wiejskich 10; 20) Gospodarz, lat 28; 21) Stelmach, lat 22, kawaler; 22) Młynarz, lat 27, żonaty dwoje dzieci; 23) Hutnik ze Szląska, 36 lat, żonaty, dzietny; 24) Zegarmistrz; 25) Górnik żonaty bezdzietny; 26) Szklarz; 27) Ogrodnik,

lat 38, żonaty, z dziećmi; 28) Szewc, żonaty, z dziećmi; 29) Górnik, zdolny do wolnej pracy i do koni, lat 24, kawaler; 30) Robotnik; 31) Robotnik; 32) Szewc, zarazem sługa kościelny i ogrodnik; 33) Kotlarz i kowal, żonaty, z dziećmi; 34) Robotnik; 35) Szewc; 36) Leśnik; 37) Lokaj; 38) Rządca gospodarczy, żonaty, z jednem dzieckiem; 39) Szewc; 40) Robotnik.

Oznajmienia.

Wskutek uznania potrzeby wyrobu bardzo czystej i równoziarnistej soli do konserwowania masła, wydało Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Wys. c. k .Ministerstwem rolnictwa rozporządzenie, by sól taką wyrabiano w salinach w Wieliczce, gdzie też jest do nabycia w magazynie rządowym po cenie 10 złr. za cet. metr. bez opakowania. o które, jak również o dalszy transport muszą nabywcy sami się starać.

Z uwagi, że zaraza pyskowa i racicowa u bydła i świń rozszerzyła się na znaczniejszej przestrzeni powiatu rzeszowskiego, i obecnie tamże stwierdzoną została w Rudnie wielkiej i małéj i Głogowie, Mrowli, Woli cichej i w Swilczy, ustanowioną została w myśl ust. 1. §. 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z d. 29 lutego 1880 r. Dz. p. p. Nr. 35, zapowietrzona przestrzeń kraju, do której wciągnięto następujące miejscowości powiatu rzeszowskiego: Rudna wielka, Rudna mała, Głogów, Swilcza, Mrowla, Wysoka, Stobierna, Wulka pod lasem, Pogwizdów, Hucisko, Przewrotne, Styków, Budy, Zabajka, Bratkowice, Lipie, Wola cicha, Rogoźnica, Zaczernie, Jasionka, Nowawieś, Trzebownisko, Miłocin, Staromieście, Rzeszów, Ruska wieś. Przybyszówka, Staroniwa, Bzianka, Woliczka, Błędowa, Trzciana i Dąbrowa.

Z zapowietrzonych miejscowości: Rudna wielka i mała, Głogów, Swilcza, Mrowla i Wola cicha, zabrania się wyprowadzania, jakoteż wprowadzania do tychże, rogacizny, owiec, kóz i świń, oraz granica tych miejscowości zapowietrzonych, zamkniętą zostaje dla przeżuwaczów i świń przechodnich.

Równocześnie zamknięte zostały targi na bydło i trzodę chlewną w Rzeszowie i Głogowie.

Rząd krajowy pruski z Opola, wydał pod d. 5 sierpnia b. r. L. 95, rozporządzenie dotyczące środków ochronnych przeciw zarazie pyskowej i racicowej, według którego, o ile takowe dotyczy Galicyi, wprowadzanie tłustych świń, dozwolone jest do obwodów Szlązka pruskiego: Tarnowica, Bytnie, Katowice, Zabrze i Glejowice, a to drogami krajowemi przez Gniazdów, Wojsznik, Ostrożnicę, Baingów i Modrzejów, zaś drogami żelaznemi do Szopenic i Katowic, zawsze jednego dnia w tygodniu po uprzedniem zbadaniu stanu zdrowia zwierząt na miejscu wchodu przez pruskiego weterynarza pogranicznego.

Dalszy transport świń z wyżej wymienionych obwodów Szlązka pruskiego, dozwolonym być może tylko za specyalnem zezwoleniem Prezydenta rządu w Opolu.

Według zawiadomienia król. węg. Wice Żupana komitatu Trenczynskiego z d. 15 sierpnia b. r. wybuchła zaraza pyskowa i racicowa w gminie Dulo Ujfalu powiatu Pucho'skiego i w gminie Kassza powiatu Illaevar'skiego.

Wskutek tego w celu powstrzymania możliwego zawleczenia tej zarazy do kraju i w myśl §. 5. ogólnej ustawy o chorobach stadnych z d. 29 lutego 1880 r. Dz. p. p. Nr. 35 i 36, zabrania się przez całą długość granicy powiatów: Żywieckiego, Myślenickiego i Nowotarskiego, wprowadzania bydła, owiec, kóz i świń z tamtejszego pogranicza węgierskiego do kraju.

Wiadomości handlowe.

Targ na bydło. Wiedeń, 24 sierpnia. Na targ dzisiejszy sprowadzono bydła ogółem 2381 sztuk, w tem z Galicyi i Bukowiny 1535, z Węgier 609, z prowincyj niemieckich 1338. Targ był z początku ożywiony; towar wyborowy utrzymał się w cenie z przeszłego tygodnia; towar średni utracił po 50 cent. na cetn. metr. Płacono za galicyjskie opasowe po 58·50 do 61·50, wyjątkowo po 62 złr. za cetn. metr. wagi rzeźny bez podatku konsumcyjnego; za węgierskie po 57 do 60 złr., za wyborowe po 61 do 63 złr., za niemieckie po 59 do 64.50.

Kraków 1/9. za 100 klg. Pszenica biała od 7· — do 7·25; banatka od 7·75 do 8·—; czerwona od —·— do —·—. Żyto od 5·80 do 6·20. Jęczmień od 5·— do 6·—. Owies od 5·80 do 6·—. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·— do 10·—. Fasola od 9·50 do 11·—. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 8·— do 8·50. Proso od 6·75 do 7·25. Rzepak zimowy od 9·— do 10·25. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 55.—. Okowita z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 53·—.

Rzeszów 25/8. za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 7·50. Żyto od 5·30 do 5·60. Jęczmień od —·— do —·—. Owies od 4·50 do 5·50. Groch od —·— do —·—. Fasola od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Proso do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od 9·75 do 10·—. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 1/9. za 100 klg. Pszenica od —·— do 6·95. Żyto od —·— do 5·70. Jęczmień od —·—. do 5·95. Owies od —·— do 5·25. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso

od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od 1·60 do 1·75. Rzepak od —·— do 9·40. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od 1·60 do 1·70. Siano z koniczyny od 2·20 do 2·30. Słoma od 1·40 do 1·50. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·62 do —·65.

Przemyśl 28/8. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·75. Jęczmień od 5·— do 6·—. Owies 5·75. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 2.—. Słoma 1·—.

Wrocław 1/9. Za 100 klg. Pszenica biała od 14·50 do 15·50 M. żółta od 13·80 do 15·30 M. Żyto od 11·80 do 13·80 M. Jęczmień od 11·— do 14·— M. Owies od 11·70 do 14·— M. Groch od 12·— do 17·— M. Wyka od 11·— do 12·20 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 9·— M. niebieski od 7·20 do 8·50. M. Kukurudza od 12·20 do 13·— M. Rzepak od 18·50 do 20·40 M. Siemie lniane od 19·50 do 23·50 M. Siemie konopne od 19·50 do 22·— M. Koniczyna czerwona od —·— do —·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 41·50 M.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.